

Tymek, IDE

kraży wokół fatum
jak jehowy w kapturze
stoi na ulicy
mówi mi co jak i gdzie
jestem niepoprawnie zakreconym szczylem
nie wiem co ty do mnie mówisz typie

robię sobie niezła bekę z ich atencji
robie sobie bekę z ich przepotęźnych pretensji
niezły fun jakby blant wypalony
jakby nie mi oni nic nie mogą mi
dzwonią do mnie hommies
i kiedy gapisz się na mnie to wiedz
garbisz się przed kompem
a ja lece fresh

taka tandeta w Polsce
kopiuj wklej
każdy goni cash
każdy meczy się

ja nawet nie pocę się biegnąć po te złote monety
chce odprężonym być
jakbym złapał złoty moment za pysk
i wciąż wiozę się nim
ide i wciąż wiozę się nim

IDE gdzie każdy ma dość
wspinam się na szczyt ich skroń
pulsuje w rytmie tych stron
ale ja już się wcale nie przejmuje tym
IDE gdzie każdy ma dość
wspinam się na szczyt i złość
determinuje każdy krok
ale ja już się wcale nie przejmuje chill

przebolałem pierd* ich o niczym
dziś już przyczyn nie szukam
tylko wspinam się na wyżyny
kombinują wokół
chcą odcisków z moich kroków
dla niektórych dziś Tymek jest synonimem niepokoju
nie wiem co jest grane
chyba klapki mam na oczach
bujam się w obłokach
i to wcale nie jest pokaz

owa pusta suka w ustach
miała złe zdanie na mój temat
chciała mi dyskretnie najebać
w szeregach
jeden gram
za mało co
suko za mało co
masz tu proszę suko wyrównanie długów
postaw na mlion zrób sos
zostaw mogiłę
zostaw mi wspomnienie jak się żyło teraz

IDE gdzie każdy ma dość
wspinam się na szczyt ich skroń
pulsuje w rytmie tych stron
ale ja już się wcale nie przejmuje chill
IDE gdzie każdy ma dość

wspinam się na szczyt i skroń
determinuje każdy krok
ale ja już się wcale nie przejmuję chill

IDEę gdzie każdy ma dość
wspinam się na szczyt ich złość
pulsuje w rytmie tych stron
ale ja już się wcale nie przejmuję chill
IDEę gdzie każdy ma dość
wspinam się na szczyt i złość
determinuje każdy krok
ale ja już się wcale nie przejmuję chill